J E D Y N K A

Pismo Dzieci i Młodzieży SP
w Zawoi Centrum

Nr 6/02/2018 Luty

WALENTYNKI - DZIEŃ ZAKOCHANYCH

Walentynki - coroczne święto zakochanych, obchodzone 14 lutego. Nazwa „Walentynki" pochodzi od świętego Walentego - patrona zakochanych oraz chorych psychicznie. Pary często w ten dzień obdarowują się upominkami takimi jak czekoladki, kwiaty czy kartki z życzeniami.

HISTORIA WALENTYNEK

W południowej i zachodniej Europie, walentynki obchodzi się od średniowiecza. Reszta Europy dołączyła do świętowania o wiele później. Mimo że jest to święto św. Walentego, to dzień ten pochodzi od pogan, dlatego też Świadkowie Jehowy nie obchodzą 14 lutego. Przyjęło się, że to Amerykanie wymyślili obchodzenie walentynek, jednakże to nieprawda. W rzeczywistości święto to, swoje korzenie ma w średniowiecznym Rzymie, nie w Ameryce, Francji czy Chinach. Ameryka jedynie ten dzień wypromowała na całym świecie.

ŚWIĘTY WALENTY

Św. Walenty - urodził się około 175 roku w Interamnie, zmarł natomiast 14 lutego 268 - 269 w Rzymie. Był on chrześcijańskim biskupem i męczennikiem. Czczony jest przez kościół katolicki, syryjski, anglikański oraz ewangelicko-augsburski. Święty ten najczęściej przedstawiamy jest wraz z kielichem i mieczem.

MIŁOŚĆ W LITERATURZE

Wisława Szymborska
„Nic dwa razy”

„Żaden dzień się nie powtórzy, nie ma dwóch podobnych nocy, dwóch tych samych pocałunków, dwóch jednakich spojrzeń w oczy.”

Wisława Szymborska
„Portret kobiecy”

„Albo go kocha, albo się uparła. Na dobre, na niedobre i na litość boską”

Eliza Orzeszkowa
‚Nad Niemnem’

„Nie, Nie! Kochać to nie jest wątpić o sobie i o drugich, ani czuć się gardzoną, zdradzaną… kochać to ufać i w dwa serca naraz spoglądać, jak w czyste zwierciadła, razem iść drogą długą i czystą, a u jej końca móc dwa swe imiona wypisać złotem przywiązania niezłomnego i zwyciężonych wspólnie postrachów życia…”.

W numerze:

* DZIAŁACZE SOLIDARNOŚCI 2
* KOLOROWY DZIEŃ 3
* ZIMOWE IGRZYSKA 4
* POMOC KOTOM 5
* SIATKÓWKA 6
* PSYCHOLOGIA 7
* HOROSKOP 8
* MUZYKA 12
* MODA I URODA 14
* KUCHENNY ZAKĄTEK 15
* RECENZJE 16
* KRÓLESTWO FIZYKI 17
* SZKOLNA GALERIA 18
* KĄCIK LITERACKI 19
* ROZMAITOŚCI 24

SYLWETKI DZIAŁACZY SOLIDARNOŚCI

LECH WAŁĘSA

Urodzony 29 września 1943 roku w Popowie. Działacz związkowy, lider NSZZ „Solidarność", polityk, prezydent RP w latach 1990-1995, z zawodu elektromonter, laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 1983 roku oraz Nagrody Praw Człowieka.

Pochodzi z rodziny rolniczej, ukończył Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa. W latach 1967-1983 pracownik Stoczni Gdańskiej, w 1970 roku został członkiem Komitetu Strajkowego tej stoczni. W maju 1978 roku rozpoczął działalność w komitecie Założycielskim Wolnych Związków Zawodowych. Podczas strajków w sierpniu 1980 roku przedostał się do Stoczni Gdańskiej i stanął na czele strajkujących robotników (Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego). Był negocjatorem i sygnatariuszem porozumienia robotników z komisją rządową (tzw. porozumienie gdańskie). 17 września 1980 roku został wybrany na przewodniczącego Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność", w październiku – Komisji Krajowej. 13 grudnia 1981 roku, z chwilą wprowadzenia stanu wojennego został internowany i przewieziony do Arłamowa, gdzie przebywał w ośrodku rządowym do listopada 1982 roku. Po wyjściu z więzienia powrócił do pracy, nie zaprzestał jednak działalności związkowej. W 1983 roku przyznano mu pokojową Nagrodę Nobla, której nie odebrał osobiście (uczyniła to żona i syn) w obawie przed możliwością niewpuszczenia go ponownie do kraju. W lutym 1989 roku uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu w Magdalence pod Warszawą, gdzie podjęto szereg decyzji odnośnie demokratyzacji kraju (np. pluralizm związkowy). W 1990 roku podczas drugiej tury wyborów prezydenckich wygrał i rozpoczął kadencję prezydencką, która trwała do 1995 roku. Podczas kolejnych wyborów ubiegał się o reelekcję jednak przegrał z kandydatem lewicy A. Kwaśniewskim.

ANNA WALENTYNOWICZ

Anna Walentynowicz (z domu Lubczyk) – działaczka Wolnych Związków Zawodowych, współzałożycielka NSZZ „Solidarność"

Przyszła na świat 15 sierpnia 1929 r. w Równem na Wołyniu. Anna Walentynowicz została osierocona przez rodziców w 1939 r. Dziewczynkę przygarnęli sąsiedzi, z którymi po zakończeniu wojny przeniosła się do Gdańska. W nowej rodzinie Anna była źle traktowana, zmuszana do ciężkiej pracy w gospodarstwie i bita. W 1950 r. rozpoczęła kurs spawacza. Zatrudniła się w Stoczni Gdańskiej, gdzie pracowała do 1991 r. Anna Walentynowicz została członkinią Związku Młodzieży Polskiej, jednak po pewnym czasie postanowiła oddać legitymację. Następnie wstąpiła do Ligi Kobiet i została jej przewodniczącą w stoczni. W 1952 r. Anna urodziła synka, Janusza, jednak zdecydowała się nie brać ślubu z ojcem dziecka. Próbowano ją zwolnić ze stoczni w 1968 r., ponieważ domagała się wyjaśnienia sprawy defraudacji pieniędzy z funduszy zapomogowego. Tuż przed osiągnięciem wieku emerytalnego, w sierpniu 1980 r., dyrekcja Stoczni Gdańskiej wypowiedziała Annie Walentynowicz umowę, co było bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia strajku, z którego wyłonił się NSZZ „Solidarność". Działaczkę przywrócono do pracy. Pod koniec 1983 r. osadzono ją w więzieniu za próbę wmurowania tablicy upamiętniającej górników kopalni „Wujek". Anna Walentynowicz była pomysłodawczynią strajku głodowego po zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki. Zginęła w czasie katastrofy smoleńskiej.

Piotr Pacyga, kl. VIa

WE WTOREK 27 MARCA OBCHODZILIŚMY W NASZEJ SZKOLE KOLOROWY DZIEŃ

Kolorem, który nas obowiązywał tego dnia, był różowy.

ociepla	symbolizuje ufność	wskazuje na uczuciowość
budzi sympatię	wywołuje radość	świadczy o pewności siebie
przywołuje marzenia	symbolizuje beztroskie dzieciństwo	wzmacnia więzi

Wraz z panią Katarzyną Hurbol o godz. 8:00 wyruszyliśmy z aparatami fotograficznymi do klas, aby zobaczyć, co przygotowały poszczególne klasy. Zaczęliśmy tradycyjnie od najmłodszych do najstarszych. Oczywiście każda klasa przygotowała coś specjalnego. Niektórzy mieli różowe ubrania, inni różowe naklejki i ozdoby, a jeszcze inni nawet pofarbowali na różowo włosy. Ale to klasa pani Jolanty Kosowskiej, czyli III B gimnazjum po raz kolejny pokazała, że to ona rządzi w tym roku szkolnym. Gratulujemy wszystkim, którzy brali udział i zapraszamy do następnego kolorowego dnia.

Różowy

Kolor różowy nie jest kolorem podstawowym- występuje jako barwa pośrednia między białym i czerwonym. Podobnie jak kolor czerwony jest to symbol miłości, ciepła, a także pogody ducha, wdzięku i uroku. Jeżeli kobieta dostaje od mężczyzny różowy bukiet, ma on wyrazić ciepłe uczucia, jakimi ją darzy, czyli szczerość, sympatię, oddanie i przyjaźń, które oczywiście mogą przerodzić się w miłość. Różowy to barwa romantycznych spacerów i kolacji przy świecach. Pobudza organizm do działania i wzmacnia więzi międzyludzkie, a także umożliwia czerpanie większej radości z zabaw. Są jednak osoby, dla których róż to kolor tandetny, dziecinny i niestosowny. Trzeba bowiem

zwrócić uwagę na to, z czym łączymy barwę. Jeżeli od stóp do głów ubierzemy się w różowe stroje, do tego nasze paznokcie, torebka i buty będą miały ten sam kolor - będzie to nieco niesmaczne. Różowy należy łączyć

z ciemniejszymi i bardziej stonowanymi barwami, takimi jak czarny, szary, niebieski, czy też granatowy. Taka kombinacja jest gwarancją szyku i elegancji.

Różowy to również kolor przeznaczony dla małych dziewczynek. Dlatego też tuż przed ich przyjściem na świat rodzice urządzają ich pokoik w jego odcieniach. Pomaga to uspokoić dziecko oraz sprawić, że będzie się czuło komfortowo.

mgr Katarzyna Hurbol
Przemysław Wronka,
Paweł Bartunek, Kl. IIb

ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE PYEONG CHANG 2018 W OCZACH NAJMŁODSZYCH

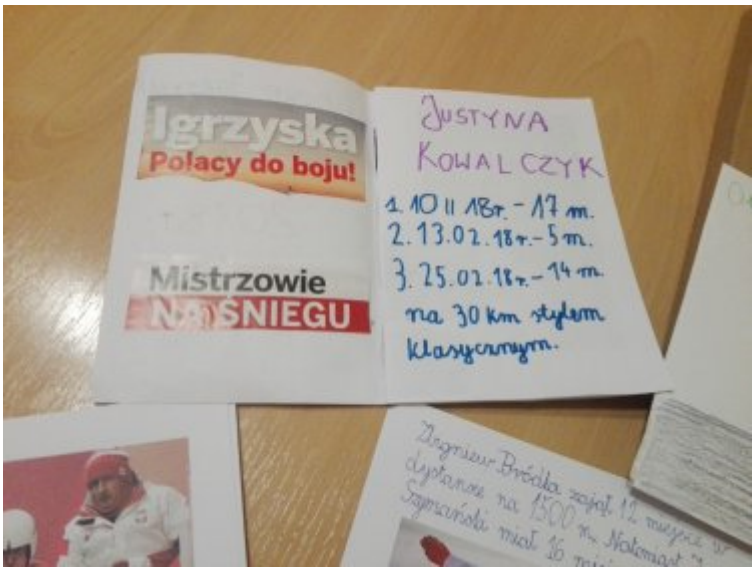

Podczas tegorocznych ferii zimowych wszyscy kibicowali polskim sportowcom na olimpiadzie w Korei Południowej.

Chcąc zachować w pamięci te niecodzienne chwile - zachęceni przez naszą wychowawczynię - sporządziliśmy gazetę sprawozdawczą. Na jej łamach zamieściliśmy: wycinki z gazet, wydruki z komputera, rysunki przedstawiające postacie polskich zawodników oraz notatki dotyczące ich osiągnięć sportowych na tegorocznej, światowej imprezie sportowej.

Praca nad redagowaniem gazety pozwoliła nam - małym zrozumieć moc sportu, wielkość świata, jedność wszystkich narodów i poznać zimowe dyscypliny sportowe.

Uczniowie kl. IIa SP

AKCJA POMAGANIA BEZDOMNYM KOTOM

Cała akcja rozpoczęła się 19.12.2017 r., kiedy wpadłam na pomysł, że trzeba zrobić coś pożytecznego. I tak zaczęłam pomagać kotom z Konstancina. Następnego dnia w szkole opowiedziałam koleżankom i kolegom o swoim pomyśle, wszyscy go podchwycili i nikt nie miał nic przeciwko niemu. Zaczęliśmy organizować zbiórkę, która trwała do 23.12. Jedzenia nazbierało się bardzo dużo, w następnych dniach posłałam paczkę do Azylu, z którego dostaliśmy podziękowania dla szkoły, a zwłaszcza dla: nauczycieli, uczniów oraz rodzicow i osób, które pomogły w zbieraniu jedzenia. Jeszcze raz bardzo dziękuję za współpracę przy organizacji zbiórki.
Drobny gest – wiele dobrego!
WARTO POMAGAĆ!

Maja Polak, kl. VIIb

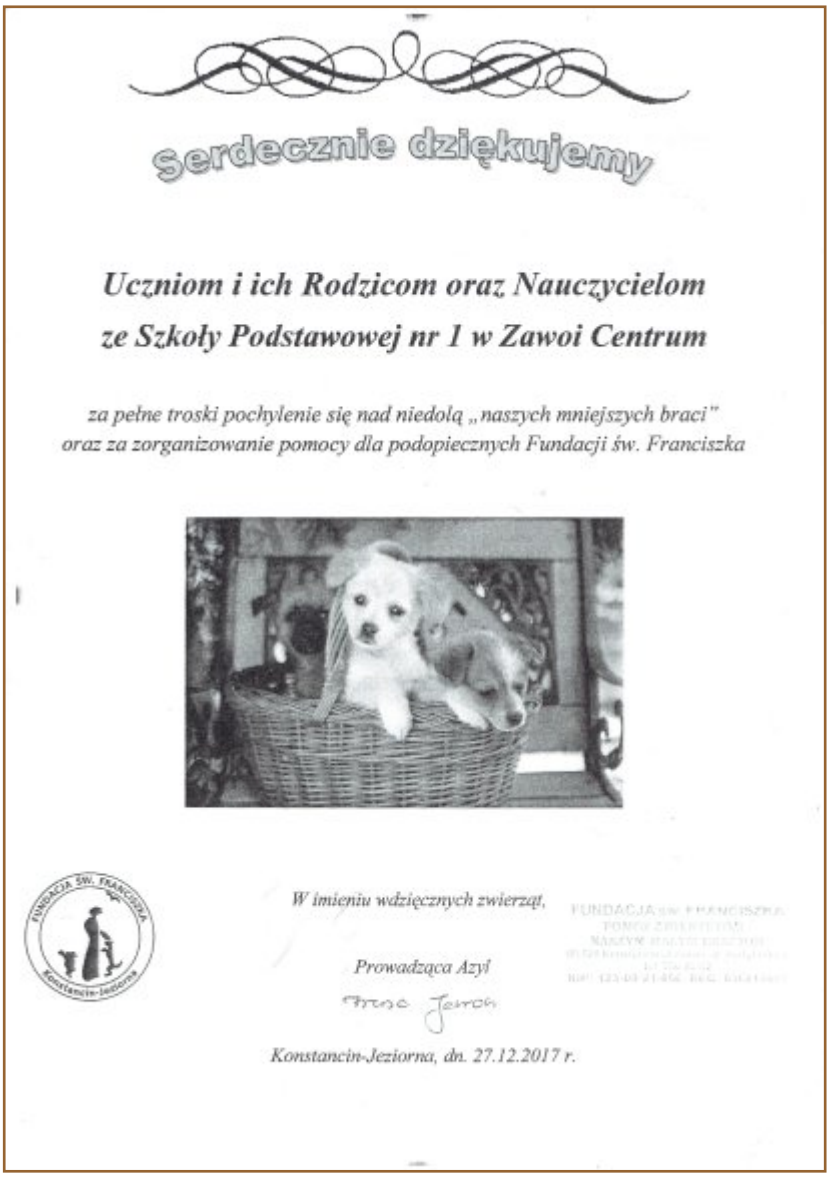

Serdecznie dziękujemy

Uczniom i ich Rodzicom oraz Nauczycielom
ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Zawoi Centrum

za pełne troski pochylenie się nad niedolą „naszych mniejszych braci"
oraz za zorganizowanie pomocy dla podopiecznych Fundacji św. Franciszka

W imieniu wdzięcznych zwierząt,

Prowadząca Azyl

Konstancin-Jeziorna, dn. 27.12.2017 r.

ZAWODY POWIATOWE – SIATKÓWKA

Dnia 19 stycznia w Hali Widowiskowo-Sportowej z Zawoi Centrum odbyły się zawody sportowe. Tym razem uczniowie zagrali w siatkówkę.

W sportowych zmaganiach wzięły udział drużyny dziewcząt oraz chłopców z Zawoi Wilcznej, Zawoi Centrum oraz ze Skawicy. Wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła drużyna z Zawoi Centrum, która w meczu z dziewczynami ze Skawicy wygrała 2:1, a z zespołem z Zawoi Wilcznej 2:0. Zwycięzcami wśród chłopców również była drużyna z Zawoi Centrum, która swoich przeciwników pokonała, wygrywając 2:0.

Oba zespoły dostały się do dalszego etapu zawodów szkolnych w piłkę siatkową. Dziewczęta kolejne mecze rozegrają dnia 02.02.18 r., a chłopcy 30.01.18 r. Obu drużynom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Aleksandra Iciek, kl. IIIa

UZALEŻNIENIA

W XXI wieku odkrywa się coraz więcej substancji, rzeczy lub zjawisk, od których można się uzależnić, dlatego rośnie liczba osób uzależnionych. Jednak dlaczego tak się dzieje?

Czym jest uzależnienie?

Uzależnienie jest stanem pojawiającym się jako następstwo przyswajania substancji (np. alkohol, nikotyna, kokaina) lub podejmowania czynności (hazard), które początkowo sprawiają przyjemność, lecz z czasem stają się przymusowe i mają negatywny wpływ na codzienne życie i obowiązki, takie jak praca, związek, czy nawet zdrowie.

Rodzaje uzależnień

Alkoholizm – to uzależnienie psychiczne oraz fizyczne od alkoholu etylowego. Alkohol spożywany w małych ilościach daje odprężenie, możliwość zrelaksowania się oraz pozwala przezwyciężyć nieśmiałość. Jednak spożywany w większych ilościach, wzbudza agresję oraz nerwowość.

Alkoholizm to także poważny problem społeczny, dotykający rodziny, najbliższych i sąsiadów osób uzależnionych. Zaburzenia życia rodzinnego, problemy w kontaktach z ludźmi oraz problemy finansowe dotykają 90% alkoholików. Przemoc wobec bliskich stosuje około 50% uzależnionych.

Narkomania – to uzależnienie od substancji psychoaktywnych, które mają zdolność przenikania do naszego mózgu i wpływania na jego aktywność. Narkotyki modyfikują czynności mózgowe, wywołując sztucznie stany euforii, przyjemności, relaksu, fantazji czy niebywałej sprawności intelektualnej.

Skutki zażywania narkotyków:

- wyniszczenie organizmu,
- przedawkowanie,
- wychudzenie,
- nawet śmierć.

Uzależnienie od internetu – to problem społeczny, który dotyka wielu osób przez rozwój technologiczny.

Osoby uzależnione najczęściej poświęcają czas:

- grom online,
- zakupom internetowym,
- oglądaniu materiałów pornograficznych,
- nawiązywaniu kontaktów z innymi ludźmi.

Inne rodzaje uzależnień:
uzależnienie od papierosów,
uzależnienie psychologiczne,
uzależnienie od seksu,
pracoholizm,
uzależnienie psychiczne.

Dlaczego ludzie się uzależniają?

Zazwyczaj powodem jest wypełnienie jakiejś pustki, brakującego elementu w naszym życiu. Uzależnienie zastępuje coś ważnego w naszym życiu, może to być miłość, przyjaźń, rodzina, coś, czego bardziej potrzebujemy. Próbujemy zamaskować ten problem, popadając w uzależnienie.

Julia Pietrusa, kl. IIIa

HOROSKOP NA LUTY 2018!

HOROSKOP MIESIĘCZNY DLA WODNIKA

Luty przyniesie ci wiele nowych propozycji, a także pojawią się okazje do różnych wyjazdów i szkoleń. Nie leń się i rób jak najwięcej się da, zamiast chować się za czyimiś plecami.
Przyjazne ci znaki to Lew i Panna, uważaj na niespokojnego Bliźniaka.

HOROSKOP MIESIĘCZNY DLA RYB

Uwierz w siebie, a zobaczysz, że sprawy zmierzają w dobrym kierunku. W lutym osiągniesz wiele sukcesów, jeśli tylko docenisz to, co już masz. Zrób bilans swoich zysków i strat, a zobaczysz, jak wiele udało ci się osiągnąć dzięki własnej pracy.

HOROSKOP MIESIĘCZNY DLA BARANA

Będziesz bardziej niż zwykle przebojowy i pewny siebie. Wszędzie, gdzie się pokażesz, będziesz zdobywać przychylność ludzi. Wszyscy będą sprzyjać nawet najbardziej ryzykownym planom, zwłaszcza jeśli znajdziesz do nich pomocników. Zdrowie też będzie ci dopisywać, ale zadbaj o kondycję. Przyjazne ci znaki to Bliźnięta i Strzelec, uważaj na nerwowego Byka.

HOROSKOP MIESIĘCZNY DLA BYKA

Postanowisz ufać ludziom i bardziej pomagać tym, którzy potrzebują wsparcia. Uważaj jednak, bo nie każdy będzie miał tak czyste intencje jak ty. Ktoś może wykorzystać twoje dobre serce, a nawet podebrać ci kilka wyjątkowych pomysłów czy przypisać sobie twoje osiągnięcia. Bądź czujny, zamiast ufać każdemu na piękne oczy.
Przyjazne ci znaki to Koziorożec i Ryby, uważaj na niespokojnego Barana.

HOROSKOP MIESIĘCZNY DLA BLIŹNIĄT

Słońce i Merkury korzystnie wpływają na twój znak zodiaku i sprawiają, że wszystko dobrze się układa. Będziesz zaskakiwać siebie i swoich znajomych niebanalnym zachowaniem i ekstrawaganckimi pomysłami. Od rana do wieczora będziesz tryskać energią i nowymi pomysłami. Przyjazne ci znaki to Baran i Waga, uważaj na przemądrzałego Wodnika.

HOROSKOP MIESIĘCZNY DLA RAKA

Nadchodzi dla ciebie bardzo dobry czas na realizację planów, a nawet marzeń. Sporo uda się teraz zrobić. Ludzie w twoim otoczeniu bardzo ci sprzyjają, a ty nie powinieneś narzekać na brak nowych okazji. Przyjazne ci znaki to Skorpion i Koziorożec, uważaj na marudzącą Pannę.

HOROSKOP MIESIĘCZNY DLA LWA

Wyznaczysz sobie nowe cele i będziesz bardzo konsekwentny. Nikt i nic nie odwiedzie cię od tego, co sobie postanowisz. Taka postawa pomoże ci szybko osiągnąć sukces. Uważaj tylko, aby nie walczyć o swoje za wszelką cenę. Przyjazne ci znaki to Strzelec i Wodnik, uważaj na humorzastego Raka.

HOROSKOP MIESIĘCZNY DLA PANNY

Pilnuj interesów i nie zwierzaj się byle komu ze swoich z sekretów. Trochę podejrzliwości w lutym wyjdzie ci na dobre. Mars doda ci sił, aby zmierzyć się z konkurencją. Masz teraz świetną okazję, aby sprytnie walczyć o swoje i dostać to, na czym ci zależy. Przyjazne ci znaki to Wodnik i Ryby, uważaj na ambitnego Lwa.

HOROSKOP MIESIĘCZNY DLA WAGI

W lutym możesz trochę zwolnić tempa i sprawić sobie więcej przyjemności. Przestań być tak bardzo samodzielny, zacznij dostrzegać pomoc i dobrą radę, jaka oferują ci inni. Przyjazne ci znaki to Bliźnięta i Skorpion, uważaj na ponurego Koziorożca.

HOROSKOP MIESIĘCZNY **DLA SKORPIONA**

Staniesz się bardziej wymagający i powiesz wszystkim jasno, co ci się podoba, a co już nie. Obyś tylko nie przesadził! Początkowo wszystko ujdzie ci na sucho, ale potem taka postawa może doprowadzić do tego, że nikt nie będzie chciał z tobą realizować żadnych projektów. Przyjazne ci znaki to Rak i Waga, uważaj na dwulicowe Ryby.

HOROSKOP MIESIĘCZNY DLA STRZELCA

W lutym będziesz czuł się wyśmienicie. Może jednak cię poganiać i sprawiać, że nie dla wszystkich będziesz miał czas, ale mimo tego luty będzie udany. Przyjazne ci znaki to Baran i Lew, uważaj na podejrzliwego Raka.

HOROSKOP MIESIĘCZNY DLA KOZIOROŻCA

Zajmij się wreszcie sobą i nie bój się mówić tego, co czujesz. Nie możesz przecież być wciąż taki samodzielny i niezależny. Saturn przebywa w twoim znaku i radzi ci, abyś na pierwszym miejscu postawił swoje potrzeby, a nie cudze. Przyjazne ci znaki to Byk i Rak, uważaj na zmienną Wagę.

Izabela Spyrka, kl. IIa

MARZEC'68

Wydarzeniem, które stało się impulsem dla studenckich protestów w marcu 1968 r., była tzw. sprawa „Dziadów". Spektakl ten, reżyserowany przez Kazimierza Dejmka, z Gustawem Holoubkiem w roli Gustawa, miał swoją premierę pod koniec listopada 1967 r. w Teatrze Narodowym w Warszawie. Przedstawienie spotkało się z ostrą krytyką kierownictwa PZPR.

Wezwany 21 grudnia w trybie nagłym do KC Kazimierz Dejmek usłyszał od Wincentego Kraśko, kierownika Wydziału Kultury, że jego inscenizacja „Dziadów" jest antyrosyjska, antyradziecka i religiancka.

16 stycznia 1968 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki powiadomiło dyrekcję Teatru Narodowego, iż z dniem 1 lutego przedstawienie „Dziadów" będzie zawieszone.

Prof. Wojciech Roszkowski, opisując okoliczności podjęcia tej decyzji, pisze, iż do dziś nie wiadomo dokładnie, jakie czynniki partyjne zadecydowały o zdjęciu "Dziadów".

Antysemicka nagonka

19 marca 1968 r. w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie przemawiał Władysław Gomułka. Potępił antyradzieckie prowokacje w trakcie przedstawień „Dziadów" w Teatrze Narodowym i ostro skrytykował przebieg zebrania ZLP z 29 lutego (przede wszystkim wystąpienia Stefana Kisielewskiego i Pawła Jasienicy, którego brutalnie zaatakował, oczerniając go i insynuując jego współpracę z UB). Zwracając się do aktywu partyjnego Warszawy, Władysław Gomułka mówił: „Niemała część młodzieży studenckiej w Warszawie, a także innych ośrodkach akademickich w kraju została oszukana i sprowadzona przez wrogie socjalizmowi siły na fałszywą drogę. Siły te zasiały wśród studentów ziarna awanturniczej anarchii, łamania prawa.

MARZEC'68

Posługując się metodą prowokacji, wzburzyły umysły części młodzieży, parły do wywołania starć ulicznych, do przelewu krwi".

I sekretarz KC podkreślił żydowskie pochodzenie „inspiratorów" zajść na Uniwersytecie Warszawskim, „znanych z rewizjonistycznych wystąpień i poglądów". Gomułka obłudnie zapewniał, że walka z „syjonizmem" nie ma nic wspólnego z antysemityzmem. Gdy mówił o sprawach żydowskich, sala skandowała: „Śmielej! Śmielej!". Przy zdaniu Gomułki o prawdopodobnym opuszczeniu Polski przez „syjonistów" wznoszono okrzyki: „Prędzej! Prędzej!". Część „aktywu" w trakcie przemówienia krzyczała: „Wiesław! Wiesław!", ale inni wołali: „Gierek! Gierek!".

Następnego dnia w całym kraju odbyły się wiece pod hasłem: „Jesteśmy z Wami, towarzyszu Wiesławie!". W samej partii rozpoczęła się antysemicka nagonka personalna. Do końca marca 1968 r. z PZPR wyrzucono ponad 8 tys. osób, 80 funkcjonariuszy wysokiej rangi utraciło swoje stanowiska, 14 z nich pełniło funkcje ministerialne. Prof. Roszkowski podsumowując tzw. wydarzenia marcowe, pisał: „Choć pucz moczarowski z marca 1968 r. nie osiągnął ostatecznego celu i został zahamowany przez kierownictwo gomułkowskie, w kierownictwie tym dokonano sporych wyrw, co osłabiło znacznie pozycje samego Gomułki. Odbyło się to podczas dzikiej kampanii antydemokratycznej i antysemickiej, rozpętanej w trakcie pogromu liberalnego ruchu intelektualistów i studentów. Ruch ten przegrał, gdyż nie poparli go na większą skalę robotnicy.

Komuniści próbowali zmobilizować w Polsce w marcu 1968 r. najciemniejsze siły drzemiące w każdym społeczeństwie – szowinizm, rasizm i ksenofobię – by rozegrać swoje porachunki oraz przesłonić istotne przyczyny kryzysu społecznego w PRL, oduczyć Polaków racjonalnego myślenia i uczynić wspólnikami w walce z urojonym wrogiem".

Komunistyczne represje i emigracja Żydów

Według informacji Generalnej Prokuratury z 6 czerwca 1968 r., w związku z wydarzeniami marcowymi, zatrzymano ponad 2700 osób, w tym 359 studentów. Przed kolegiami postawiono blisko 700 osób, w tym 143 studentów. Śledztwa wszczęto wobec 540 osób, w tym 207 studentów. Do sądu skierowano akty oskarżenia przeciwko 262 osobom, w tym 98 studentom i pracownikom naukowym. Wśród nich znaleźli się Jacek Kuroń i Karol Modzelewski, którzy dostali po 3,5 roku więzienia, a także Adam Michnik - z wyrokiem 3 lat pozbawienia wolności. W pozostałych procesach wyroki były niższe i wahały się od 18 do 24 miesięcy. Osoby zgadzające się na emigrację były zwalniane. Kilka tysięcy studentów zostało relegowanych z uczelni, zawieszonych w prawach studentów lub też musiało starać się o ponowne przyjęcie. Wielu spośród usuniętych otrzymało karty powołania do służby wojskowej. W latach 1968-1969 z Polski wyemigrowało około 15 tys. Żydów bądź osób pochodzenia żydowskiego. Wśród nich było m.in. ok. 500 pracowników naukowych, ok. 1000 studentów, a także dziennikarze, filmowcy, pisarze i aktorzy.

Piotr Pacyga, kl. VIa

SŁAWOMIR…

Sławomir Zapała - twórca piosenek, takich jak: „Miłość w Zakopanem” czy "Magiera". Urodzony 19 marca 1983 roku niedaleko nas, w Krakowie. Po ukończeniu PWST (Akademia Sztuk Teatralnych) wystąpił w wielu serialach i filmach między innymi w: „Karol. Człowiek który został papieżem”, „Ojciec Mateusz” czy w znanym i lubianym przez niektórych serialu „Świat według Kiepskich”.

Swoją działalność muzyczną rozpoczął w Nowym Jorku na Long Island. Tam zyskał uznanie polskich imigrantów. W 2015 został wokalistą nowego gatunku muzycznego rock-polo, który sam stworzył. W tym samym roku w sieć wypuścił swój debiutancki utwór: „Magiera”, w którym wystąpili słynni polscy aktorzy. Jesienią spróbował swoich sił w emitowanej szóstej edycji Tańca z gwiazdami. Jego partnerką taneczną była Magdalena Molęda, z którą odpadł w piątym odcinku, zajmując siódme miejsce. 7 kwietnia 2017 roku ukazała się jego debiutancka płyta studyjna zatytułowana The Greatest Hit, nagrania dotarły do 1. miejsca polskiej listy przebojów i uzyskały status Platynowej Płyty. 23 kwietnia, na kanale YouTube, opublikowany został singel z płyty – „Miłość w Zakopanem". Nagranie uplasowało się na 4. pozycji na liście najczęściej odtwarzanych piosenek w polskich radiostacjach. Popularność piosenki zagwarantowała artyście występ podczas Sylwestra z Dwójką, organizowanego przez TVP2 w Zakopanem.

Kamil Olszówka, kl. VIa

BALET

Historia baletu sięga 400 lat. W XVIII wieku gwiazdami tej sztuki tanecznej byli przede wszystkim mężczyźni. Zmieniło się to wiek później. W XIX wieku na scenie królowały już kobiety. Często postulowano, aby partie męskie również wykonywały tancerki. Powód? Romantycy uważali, że mężczyźni są zbyt przyziemni, aby pojawiać się obok zwiewnych tancerek. Zmiana nastąpiła znowu w XX wieku. Wtedy to mężczyźni zajęli równoprawne miejsce obok primabalerin. Pojawiły się takie nazwiska jak Michaił Barysznikow, czy Rudolf Nurejew.

PODSTAWOWE POJĘCIA

Tancerka klasyczna, a nie baletnica – tak należy mówić o kobietach tańczących balet, "baletnica" to pogardliwe określenie często używane w XIX-wieku w stosunku do tańczących artystek.
Baletmistrz – termin zarezerwowany dla nauczyciela i pedagoga zespołu baletowego.

PODSTAWOWE UKŁADY CIAŁA W BALECIE:

- pozycja pierwsza polega na wykręceniu stóp, złączeniu pięt, ustawieniu stóp w jednej linii, a także uniesieniu i przeniesieniu zaokrąglonych rąk przed siebie tak, aby nie stykały się ze sobą palcami;

- pozycja druga polega na rozsunięciu i ułożeniu stóp w jednej linii oraz rozłożeniu ramion przy jednoczesnym zachowaniu symetrii ciała;

- pozycja trzecia polega na ułożeniu jednej ze stóp przed drugą tak, aby pięta zlokalizowana była w okolicy śródstopia drugiej kończyny, a obie stopy ściśle do siebie przystawały; jedna z rąk wędruje w bok, a drugą ustawia się jak w pozycji pierwszej;

- pozycja czwarta polega na wysunięciu jednej nogi do przodu przy jednoczesnym wykręceniu odsuniętych stóp, a także na odsunięciu jednej ręki w bok i uniesieniu drugiej, wygiętej w łuk, ponad głowę;

- pozycja piąta polega na ścisłym przystawieniu pięty jednej stopy do palców drugiej, skrzyżowaniu nóg i uniesieniu zaokrąglonych rąk ku górze.

Piotr Pacyga, kl. VIa

CZAS NA MODĘ!

Piękne, długie i lśniące włosy to oznaka zdrowia. Dlatego każda z nas dąży do takiego właśnie efektu. W osiągnięciu tego celu pomogą nam pewne nawyki, których powinnyśmy się jak najszybciej nauczyć.

Mycie włosów

Pielęgnację włosów należy zacząć już od ich mycia. Bardzo istotny jest prawidłowy dobór szamponu do rodzaju i wymagań naszych włosów. Jeśli mamy tendencję to przetłuszczania się włosów lub wręcz przeciwnie – do przesuszania, należy uwzględnić to przy wyborze preparatów. Musimy też wziąć pod uwagę, czy posiadamy włosy proste czy kręcone. Podczas mycia staraj się dokładnie rozprowadzić szampon i delikatnie je ugniatać, żeby ich nie poplątać oraz wmasować skórę głowy.

Jak często?

W odpowiedzi słyszymy: „Dwa razy w tygodniu” lub „Na pewno nie codziennie”. Ponieważ obecnie szampony do włosów nie posiadają aż tak agresywnych czynników, które doprowadzały do nadmiernego wyczyszczenia, a następnie produkcji sebum, toteż codzienne mycie włosów jest teraz absolutnie dopuszczalne. Jeśli czujesz potrzebę codziennego mycia włosów, wybieraj delikatne szampony, które przeznaczone są do codziennego mycia lub pielęgnacji dzieci. Raz w tygodniu używaj mocniejszego, oczyszczającego szamponu.

Zatrzymanie odżywienia

Nie wszyscy wiedzą (i może jesteś jedną z tych osób), że łuski włosa otwierają się pod wpływem ciepła, a zamykają się pod wpływem niskiej temperatury. Właśnie dlatego przed nałożeniem odżywki należy zmoczyć włosy ciepłą wodą, a zmyć kosmetyk chłodnym strumieniem. Dzięki temu odżywcze składniki zostaną „zamknięte” w łuskach.

Zasady, które musisz znać

Dbanie o włosy wydaje się być prostym zadaniem, jednak w praktyce trudno jest uzyskać efekt zdrowych i błyszczących włosów. Oto kilka rad, które warto zastosować podczas pielęgnacji własnych włosów:

- susz włosy chłodnym powietrzem,

- unikaj stosowania gorących lokówek i prostownic,

- stosuj dietę bogatą w witaminy,
- włosy rozczesuj delikatnie i nie szarp ich, gdyż to niszczy strukturę włosa,
- zimą noś czapkę lub inne nakrycie głowy oraz staraj się unikać trwałej ondulacji,
- regularnie podcinaj końcówki.

Aleksandra Iciek,
Alicja Pająk, kl. IIIa

ROZGRZEWAJĄCY KISIEL

Zimą, po dłuższym pobycie na dworze lub po uprawianiu sportów zimowych, każdy ma ochotę na coś gorącego i rozgrzewającego. Dobrym rozwiązaniem jest kisiel. Nie warto iść na łatwiznę i pójść do sklepu, by kupić gotowca. Lepiej zrobić swój, domowy kisiel, w którym nie będzie chemii, lecz na pewno znajdzie się w nim dużo pysznych składników, których sami możemy dodać. (np. goździki itd.)

KISIEL

Składniki:

1/2 litra wody,
4 łyżki domowego (albo gotowego) soku z dowolnych owoców,
2 płaskie łyżki cukru.

Przygotowanie

2/3 wody zagotuj. Pozostałą wodę wymieszaj z sokiem, cukrem i mąką ziemniaczaną.
Wlej syrop do gotującej się wody – zmniejsz płomień pod garnkiem i mieszając (żeby nie było grudek), zagotuj. Gotuj 2-3 minuty – wystudź kisiel i zjedz ze smakiem.

Edwin Giertuga, kl. VI a

STARY CZŁOWIEK I MORZE METAFORĄ WALKI CZŁOWIEKA Z PRZECIWNOŚCIAMI LOSU

"Stary człowiek i morze" jest znanym opowiadaniem amerykańskiego pisarza Ernesta Hemingway'a, za które autor został laureatem Nagrody Pulitzera w 1953 roku.

Jest to dzieło ponadczasowe, z jednej strony przedstawia prozę życia, a z drugiej opowiada o ważnych rzeczach, takich jak: siła ludzkiej woli, przyjaźń i przemijanie. Autor przekonuje, że nigdy nie wolno się poddawać. Akcja utworu toczy się w latach trzydziestych ubiegłego wieku na Hawanie. Głównym bohaterem jest rybak w podeszłym wieku – Santiago. Żyje z łowienia ryb w Golfstromie. Ma jednego przyjaciela, jest nim chłopiec Manolin. Dla niego Santiago jest nauczycielem i mistrzem. Manolin, podobnie jak główny bohater, zachwycony jest życiem na oceanie. Chłopak chce się uczyć od doświadczonego starego rybaka łowienia ryb. Niestety Santiaga spotykają kolejne niepowodzenia. Przez wiele kolejnych dni wraca z połowów z niczym.

Manolin zaprzestaje z nim pływać, ponieważ jego rodzice, oświadczyli mu, że „stary jest teraz bezwzględnie i ostatecznie salao", co oznaczało najgorszą formę określenia słowa pechowy. Rybak pomimo niepowodzeń, codziennie wypływa na połów. Dopiero osiemdziesiątego dnia kolejnych bezowocnych połowów ryba złapała przynętę z hakiem. Była to duża ryba. Ciągnie ona całą jego łódź w głąb morza. Stary rybak czeka aż ryba wypłynie na powierzchnię, ale ryba się nie pokazuje. Większość czasu rybak spędza na rozmyślaniach i czekaniu. Następnego dnia ryba się pokazuje, jest to marlin. Trzeciego dnia na oceanie rybak dzięki swojej zaciętości łowi rybę. Niestety jest zbyt duża, by zmieścić się na łodzi, więc rybak przywiązuje ją do burty. Podczas powrotu rekiny zjadają większość ryby; pozostaje tylko szkielet. Rybak wraca do domu prawie z niczym. Santiago wycieńczony i załamany wraca do domu. Na drugi dzień okazuje się, że jego trud nie poszedł na marne. Odzyskuje szacunek mieszkańców, którzy podziwiają go za złowienie tak wielkiej ryby. Przyjaciel Manolin znów morze się uczyć u jego boku. Santiago udowadnia sobie, że mimo podeszłego wieku nadal jest dobrym rybakiem.

Moim zdaniem utwór „Stary człowiek i morze" jest godną uwagi lekturą. Napisana jest prostym językiem, a równocześnie skłania do refleksji, ponieważ obrazuje walkę człowieka z przeciwnościami losu. Jest odpowiednia dla dużej grupy czytelników. Za przeczytaniem tego opowiadania przemawia również fakt, że jego autor - Ernest Hemingway- jest zdobywcą Nagrody Nobla w dziedzinie literatury.

Kacper Smyrak, kl. IIIa

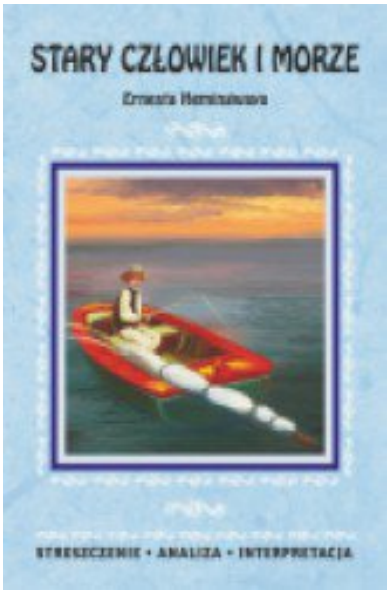

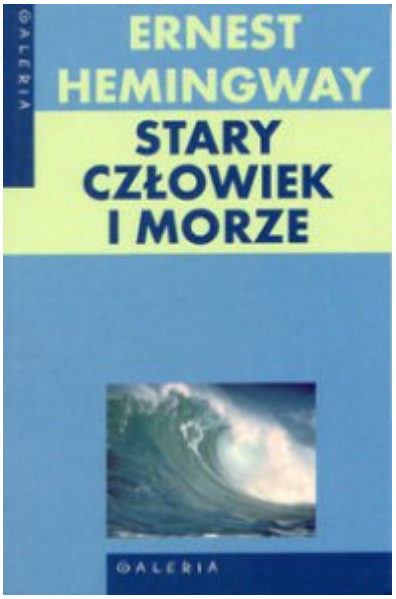

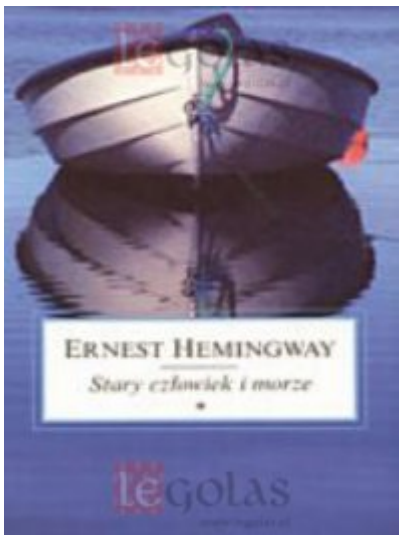

TĘCZA POWSTAJE PO DESZCZU

Tęcza ma mnóstwo znaczeń historycznych i kulturowych. Pojawia się już w Gilgameszu, sumeryjskim eposie, gdzie jest naszyjnikiem bogini Isztar i symbolem końca potopu. W Biblii, w Księdze Rodzaju, tęcza także jest symbolem końca potopu. W mitologii greckiej była dziełem Iris, posłańca między niebem a ziemią. Flagi w kolorze tęczy używali chłopi podczas wojen chłopskich w Niemczech w XVI wieku, a we Włoszech była symbolem pokoju.

Wielu wybitnych uczonych starało się wyjaśnić, w jaki sposób powstaje tęcza. Zajmował się tym Arystoteles, Kartezjusz, Isaac Newton czy Thomas Young. Lecz całkowity kształt temu, co o niej wiemy dzisiaj, oczywiście opierając się na badaniach swoich poprzedników, nadał jej dopiero w 1908 roku Gustaw Mie.
Tęcza powstaje po deszczu, gdy nisko położone Słońce oświetla deszcz, padający z oddalającej się chmury. Można ją obserwować także wokół fontanny lub wody wypływającej z ogrodowego węża albo w pobliżu wodospadu. Aby powstała tęcza, powietrze musi zawierać dużą ilość maleńkich kropel wody. Promień świetlny, padający na kroplę, ulega najpierw załamaniu, potem całkowitemu wewnętrznemu odbiciu, a następnie powtórnemu załamaniu. Jeśli na kroplę pada światło białe, to podobnie jak w pryzmacie (gdzie również zachodzi dwukrotne załamanie), ulega ono rozszczepieniu na barwy widma.
Najbardziej załamuje się promień fioletowy, który po wyjściu z kropli tworzy kąt 40° z promieniem padającym, a najmniej promień czerwony, który tworzy kąt 42°. Pomiędzy promieniem fioletowym a promieniem czerwonym znajdują się wszystkie pozostałe barwy. Tęcza oglądana z Ziemi ma kształt barwnych półokręgów. Najniżej położony jest półokrąg o barwie fioletowej, a najwyżej o barwie czerwonej. Tęcza oglądana z samolotu ma postać pełnego okręgu.

Zdarza się czasem, że tęczy towarzyszy tzw. tęcza wtórna, znacznie słabsza od pierwszej i o odwrotnej kolejności barw.
Zapamiętywanie barw tęczy i kolejności występowania ułatwi nauczenie się wierszyka:
Czemu patrzysz, Żabko zielona na grubego fanfarona.
Czemu – czerwony
Patrzysz- pomarańczowy
Żabko- żółty
Zielona- zielony
Na- niebieski
Grubego- granatowy
Fanfarona- fioletowy
Ile kolorów ma tęcza?
Nie jest łatwo odpowiedzieć na to pytanie. W naszej kulturze tradycyjnie mówi się o siedmiu kolorach tęczy, ale trudno się tylu doliczyć. Jeśli uwzględnimy kolory: czerwony, pomarańczowy, żółty, zielony, niebieski i fioletowy to mamy sześć barw. Gdzie ta siódma?

Izaak Newton w swojej "Optyce" za siódmą barwę uznał indygo (to barwa na granicy między niebieskim i fioletem), ale uczynił tak dlatego, żeby siedem kolorów odpowiadało siedmiu nutom europejskiej skali muzycznej. Dla naukowców od starożytności liczba siedem miała mistyczne znaczenie. Siedem było sfer niebieskich, siedem nut, więc Newton uznał, że w rozszczepionym świetle słonecznym również powinno być siedem kolorów.

Sęk w tym, że bardzo trudno jest stwierdzić, gdzie w tęczy jeden kolor się kończy, a drugi zaczyna. Podział tęczy na kolory jest bardzo umowny. Na przykład to, co dla jednej osoby jest jeszcze zielone, dla drugiej może być już niebieskie (są nawet kultury, w których obie te barwy mają wspólną nazwę). Dla większości z nas indygo to po prostu intensywny odcień ciemnoniebieskiego, wpadający w fiolet. Nie uznajemy też za osobny koloru mieszczącego się między niebieskim a zielonym, który w języku angielskim nosi nazwę cyan (jego najbliższym polskim odpowiednikiem jest "turkusowy").

mgr Elżbieta Iciek

KONKURS „MATEMATYKA JĘZYKIEM NATURY”

W dniu 8 lutego 2018r. uczniowie naszej szkoły brali udział w Konkursie Matematyczno - Przyrodniczym pod hasłem „Matematyka językiem natury”.
Brali w nim udział uczniowie III klas gimnazjalnych z różnych szkół powiatu suskiego: z Grzechyni, Makowa Podhalańskiego, Skawicy, Stryszawy i Zawoi. W sumie było 9 drużyn.

Uczestnicy zebrali się w Zespole Szkół im. św. Jana Kantego w Makowie Podhalańskim. Drużyny składały się z trzech uczniów, od ich wiedzy i współpracy zależały ich wyniki.

Konkurs odbywał się w trzech etapach:

1. W części pierwszej uczniowie dokonywali pomiarów geodezyjnych.
2. Podczas drugiej pisali test matematyczny.
3. Ostatnia część była zabawą: teleturniej jeden z dziewięciu.

Ciekawym etapem rozgrywek był teleturniej podobny do znanego wszystkim telewizyjnego turnieju „Jeden z Dziesięciu”, przy czym pytania były coraz trudniejsze. Naszą szkołę w tym konkursie reprezentowała następująca drużyna: Kacper Smyrak, Norbert Groń i Klaudiusz Chowaniak. Opiekunem tej trójki była pani Agnieszka Warmuz-Trybała. Mimo zaciętej walki i pełnej mobilizacji przedstawiciele naszej szkoły zajęli 4 – najmniej lubiane przez sportowców miejsce. Wygrali uczniowie z Zawoi Wilcznej.

Wbrew pozorom pytania nie dotyczyły zagadnień tylko matematycznych i geodezyjnych. Oto niektóre z nich:
Czy żyrafa, człowiek i delfin mają tyle samo kręgów szyjnych?
Gdzie znajduje się korona w ludzkim organizmie?

Było ciekawie, uczestnicy mieli możliwość poznania uczniów z innych szkół i popróbowania własnych sił.

Kacper Smyrak, kl.IIIa

SUKCESY W POWIATOWYM KONKURSIE POETYCKIM

„W moim przekonaniu wyrażanie nienazwanych uczuć jest celem poezji”

(M. Białoszewski)

Uczniowie naszej szkoły już po raz kolejny, z powodzeniem, wzięli udział w Powiatowym Konkursie Poetyckim „Nienazwane uczucia”. W edycji XI konkurs promował hasło innowacji pedagogicznej „Życie to pasja”.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 2 lutego 2018 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Suchej Beskidzkiej. Finaliści wraz z opiekunami mieli przyjemność wysłuchania krótkiego programu artystycznego młodzieży licealnej oraz recytacji wierszy finalistów poszczególnych kategorii. Wręczenia nagród dokonali: pani I. Korzec (polonistka), dyr. Anna Sala oraz wicestarosta Zbigniew Hutniczak.

Nasze osiągnięcia: Kategoria-szkoła podstawowa - II miejsce Piotr Pacyga kl. VIa, kategoria-gimnazjum - II miejsce Anna Smyrak kl. IIb, wyróżnienie - Małgorzata Iciek kl. IIb.

Zachęcam do przeczytania wierszy naszych finalistów, tudzież do aktywnego udziału w konkursach języka polskiego.

J.K.

NAGRODZONE UTWORY LAUREATÓW KONKURSU *NIENAZWANE UCZUCIA*

Anna Smyrak
Toń

Szum fal
Stoję na brzegu
Białe lwy uderzają kaskadami
Niebezpieczeństwo, lecz trzeba dać radę
Muszę silna być
Nie mogę wiecznie tkwić na brzegu

Szum fal
Oplatają mnie
Biały lew szarpie mnie
Szum fal
Rady nie daję
Szum fal
Nic mi się nie stanie

Cisza
Wokół mnie spokój
Blask słońca przeświturje przez taflę mórz
Latam
Nie czuję nic
Woda obmywa poszarpane ciało
Światło iskrzy na skórze
Pięknie jest poza światem
Nicość
Cisza
Spokój

Można wieczność trwać w nicości Edenu
Lecz wypłynąć trzeba by zaczerpnąć tlenu

Anna Smyrak
Wigilia

Jest jeden dzień
Jeden dzień w całym roku
Wyjątkowy, najpiękniejszy
Liczy się od zmroku

Dzień, w którym wszyscy są razem
Nikt nie pamięta kłótni, sporów

Dzień, w którym ciepło jest nawet po zmroku
Dzień, w którym samotna gwiazdka jest tą najpiękniejszą
A ciszę rozwiewa dzielenie się kolędą

Dzień, w którym każdy jest doceniony
A smutek jest w radość odmieniony

Ten dzień
Ten wieczór
Każdy z nas pamięta

Pamięta wzruszenie, przyjaźń, miłość
Ten wieczór najpiękniejszy zwany Wigilią

Anna Smyrak
Głębia

Nie patrz na mnie
Nie chcę byś mnie widział taką

Otrzyj moją twarz
Otrzyj łzy
Otrzyj kurz przeszłości
Nie patrz wstecz
Nie uciekaj do nicości

Tylko słuchaj, nie mów nic
Nie powiem ani słowa
Sam musisz znaleźć sens
Obudzić się nie jestem gotowa

Idź za mną prowadząc mnie wskazuj kierunek milcząc
Podążam za twoim głosem, aby na wieki nie zginąć

NAGRODZONE UTWORY LAUREATÓW KONKURSU *NIENAZWANE UCZUCIA*

Małgorzata Iciek

Z tobą

Zamknąć oczy
To przecież takie proste
Zapomnieć o wszystkim
Oddać się marzeniom
Błądzić myślami daleko
Układać własne zaświaty
Czy to wszystko jest możliwe?
Z tobą realne jest wszystko
Każdy dzień jest nocą
Każda noc jest dniem
I każdy smutek jest radością
I każda radość jest tobą

Małgorzata Iciek

Wpatrzona

Wpatrzona codziennie w lustro
Szukam czegoś bardzo głęboko ukrytego
Wpatruję się w swe odbicie
Widzę swoje oczy, które są kluczem do mojej duszy
Widzę swoje usta, które cicho szeptają skrywane pragnienia
Jak dotrzeć do głębi mojego serca?
Jak znaleźć drogę mi przeznaczoną?
Nasłuchuję z każdej strony
Wypatruję znaków, które daje życie…
Nie przestaję wierzyć w to, że zwycięża Ten
Kto bardzo miłuje oraz
Radością, uśmiechem i marzeniami świat buduje

Piotr Pacyga

***

Noc baśniowa, księżycowa, beztroska.
Noc ciemna, czarna.
Gubię się!
Cel za horyzontem…
Odbite światła tracą moc.
Tracę nadzieję.
Czekam…

Piotr Pacyga

Moja baśń

Szum brzóz - baśń
Warkocze liści - królewny
Skrzydlaci bracia - wierni poddani-
Krążą nad roślinną kopułą

Zaklinam czas

U podnóża fortecy mały żuczek - wojownik
Uparcie wspina się po płóciennej korze
Tworzę
Jak trudno zakwitnąć…?
Brak wody, słońca, powietrza.
Męczę się - świat zmęczony…
Zagubiony siedzę i czekam.
Słowa, sens, wiersz - czekają.
Na próżno!
Brak wody, słońca, powietrza!

CZY KAŻDY W IMIĘ MIŁOŚCI GOTÓW JEST DO POŚWIĘCEŃ?

Myślę, że sprawą oczywistą jest, że dla miłości warto się poświęcać, gdyż miłość jest najważniejszą wartością w życiu każdego człowieka. Bez niej bylibyśmy samotni, puści i niekompletni. Poświęcając się dla kochanej osoby, pokazujemy, że zależy nam na niej i udowadniamy, że człowiek wcale nie musi być egoistą. Czy jednak każdy jest w stanie poświęcić się dla miłości? Uważam, że jeśli to uczucie jest bardzo silne, to każdy człowiek stawia je na pierwszym miejscu, ponad wszystko, więc jest w stanie poświęcić się dla niego. Postaram się poprzeć moje zdanie, przytaczając odpowiednie argumenty.

Zacznę od przedstawienia argumentu zaczerpniętego z opowiadania „Trochę poświęcenia" Andrzeja Sapkowskiego. W utworze poznajemy księcia Aglovala oraz Sh`eenaz – niezwykle piękną syrenę. On posiada nogi i żyje na lądzie, ona ma ogon i pływa w wodzie. On posługuje się ludzkim językiem, a ona Starą Mową, więc żeby się porozumiewać potrzebują tłumacza. Wydaje się, że różnice pomiędzy nimi są zbyt wielkie, by móc je w jakiś sposób obejść. Jednak okazuje się, że miłość może pokonać nawet takie rozbieżności. Sh`eenaz udaje się do morszczynki i decyduje się na zmianę swojego ogona w nogi. Od tego momentu także mówi w ludzkim języku. W imię miłości do Aglovala poświęciła praktycznie wszystko – swój ogon, język, środowisko życia i przyzwyczajenia. Analizując jej zachowanie – tytuł opowiadania nie wydaje się być do końca trafnym w jej przypadku - Sh`eenaz zdobyła się na zdecydowanie więcej niż „trochę" poświęcenia.

Kolejne potwierdzenie mojej tezy możemy znaleźć w dramacie Williama Szekspira pt.: „Romeo i Julia". Historia wszystkim znana – miłość kochanków pochodzących ze skłóconych rodów, zakończona tragedią, czyli śmiercią ich obojga. Mówi się, że rodzina jest najważniejsza – ci bohaterowie postanawiają pozostawić nawet swoich najbliższych. Romeo planuje uciec z Julią gdzieś daleko, gdzie będą mogli swobodnie darzyć się uczuciem. Niestety, przez sprzeczne informacje, dochodzi do tragedii. Oboje poświęcają dla siebie życie. Jest to wyraz najgłębszej miłości.

Przejdę teraz do argumentu zaczerpniętego z „Quo vadis" Henryka Sienkiewicza. W powieści poznajemy Winicjusza, rzymskiego patrycjusza i Ligię, zakładniczkę pochodzącą z barbarzyńskiego plemienia Ligów. Jak na tamte czasy już status społeczny mógł stać się przepaścią dla ich miłości, a jednak tak nie było. Aczkolwiek nie od początku łączyło ich tak piękne uczucie – najpierw Winicjusz zakochał się w jej pięknie, chciał ją zdobyć, kierował się pożądaniem, a kiedy była nieposłuszna, był wściekły, a nawet pragnął ją ukarać. Po pobycie w domu chrześcijan, myślenie i zachowanie Winicjusza bardzo się zmieniło. Zaczął rozumieć wiarę Ligii, i co najważniejsze – jego pożądanie zmieniło się w szczerą miłość. W imię miłości wyzbył się swoich starych zachowań, przyzwyczajeń, wygodnego życia. Stał się dobrym człowiekiem z zasadami moralnymi i gorliwym chrześcijaninem.

Ostatnim przykładem, którym poprę moją tezę, jest dramat Aleksandra Fredry pt.: „Zemsta". W utworze poznajemy Wacława i Klarę, którzy ukrywają swoją miłość ze względu na fakt, że ojciec Wacława, Rejent Milczek i stryj Klary, Maciej Raptusiewicz nienawidzą się od lat. Chłopak jednak nie chce rezygnować ze swojego uczucia i postanawia pójść do domu Macieja i udawać jeńca, by mu się przypodobać. Poświęca swoje nazwisko i status społeczny, by móc bez przeszkód spotykać się z Klarą. Dalszy rozwój akcji, intrygi pomiędzy postaciami doprowadzają do niespodziewanego ślubu młodych. I choć - nie w taki sposób, jak planował Wacław - kochankowie osiągają swój cel.

Myślę, że przytoczonymi argumentami udowodniłam, że na poświęcenie jest gotów każdy, kto naprawdę kocha. Miłość powoduje, że stajemy się bardzo silni i zdeterminowani. Może ona pokonać nawet największe przeszkody czy różnice.

Alicja Pająk, kl. IIIa

KAWAŁ ŻARTU

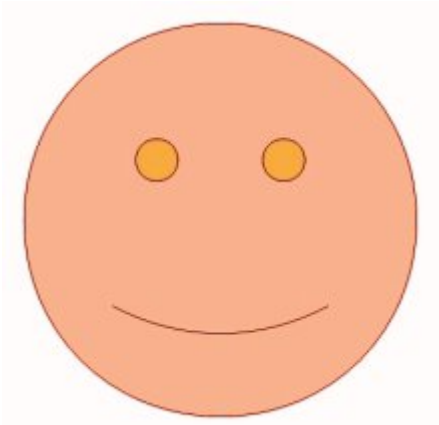

Na randce. Ona się spóźnia, wreszcie jest:
- Kochanie, dużo się spóźniłam?
- Drobiazg, data się jeszcze zgadza.

***

- Czy zostaniesz moją żoną? - pyta chłopak swoją dziewczynę.
- Nie wyjdę za ciebie. Mój przyszły mąż musi umieć dobrze gotować, prać, sprzątać, robić zakupy, patrzeć we mnie jak w tęczę, wypełniać wszystkie moje życzenia...
- Rozumiem. Cofam moją propozycję. Pozwól jednak, że przez chwilę pozostanę jeszcze na klęczkach i pomodlę się za tego biedaka...

***

Zakochani bawią się w chowanego:
- Jak mnie znajdziesz, to będę twoja.
- A jak nie?
- Jestem tutaj, w szafie!

***

Spotyka się chłopak z dziewczyną. On bojąc się ją spłoszyć, nie wykonuje oczekiwanych gestów, co z kolei bardzo ją martwi. W końcu kiedy odprowadza ją pod dom, ona postanawia przejąć inicjatywę i mówi:
- Zimno mi.
- No cóż, w końcu mamy luty!!!

Mąż mówi do żony:
- Kochanie, ty masz zielone oczy, ja mam zielone oczy, a nasz synek ma piwne. Ciekawe po kim?
- A co, może piwa nie pijesz!?!

***

Chłopak mówi do swojej dziewczyny:
– Ale będziemy mieli super walentynkowy wieczór! Mam trzy bilety do kina!
– Po co nam trzy?
– Dla twojej mamy, dla twojego taty i dla twojej siostry.

Eliza Ciepły, kl. VIIa

Myśli miesiąca:

„Człowiek szuka miłości, bo w głębi serca wie, że tylko miłość może uczynić go szczęśliwym”.

Jan Paweł II

JEDYNKA
Pismo Dzieci i Młodzieży SP nr 1 w Zawoi Centrum
Redaktorki naczelne: Aleksandra Iciek, Alicja Pająk, Marta Pa**jąk, Julia Pietrusa.**
Zespół redakcyjny: **uczniowie szkoły podstawowej**, **gimnazjum oraz nauczyciele.**
Opiekun: mgr Katarzyna Wilczyńska**.**
Adres redakcji: SP nr 1 w Zawoi Centrum, 34-222 Zawoja 2000, e-mail **gazetkazscentrum@wp.pl.**
Skład komputerowy: mgr Katarzyna Wilczyńska,
Zdjęcia: arch. ZS Centrum, ogólnodostępne zasoby internetowe